

# ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

|                                                                                                                                                                                                                                                                                                             |                                                                                                                                                                          |                                                                                                                          |                                                                                                               |                                                                                                                                                                                                                                                                                            |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <b>WARUNKI PRZEDPŁATY:</b><br>W Płocku i w Łomży: Rocznie rs. 5, półroczn. rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5.<br>Z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.<br>Zagranicą: Rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2. | <b>Numer pojedynczy k. 5.</b><br>Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.<br>Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach. | <b>Adres wydawnictwa:</b><br>w Płocku Rynek Kanoniczny.<br>W oddziale Łomżyńskim:<br>Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku. | Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysłać wprost do redakcji.<br>Rękopisy nie sastrzędzone nie zwracają się. | OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitiwy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6.<br>REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.<br>NEKROLOGIA wiersz kop. 15.<br>W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 20), Bergsona (Senatorska 32). |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|

Wszelkie Rejestry gospodarskie dla pp. obywateli ziemskich z ustępstwem 10% w księgarni

**L. BUKIEGO**  
W PŁOCKU.

## Żegluga parowa na Wiśle

zawiadamia, że statki parowe kursują między Warszawą, Płockiem a Włocławkiem i wychodzą:  
 z Warszawy do Płocka i Włocławka o 7 r. i 12 w.n. o 9 rano i 1 po południu.  
 z Płocka do Warszawy o 5, 6<sup>1/2</sup>, 8 rano i 7 wiecz.  
 z Płocka do Włocławka o 7 rano i 1 po południu.  
 z Włocławka do Płocka i Warszawy o 4 rano. o 2 po południu.

## DO PARYŻA!

Podróże zbiorowe

Zgłaszać się do biura podróży zbiorowych.  
 Dresden, A. J. de Wierzbicki.  
 Hablerstr. 3 b.

## Kalendarzyk tygodniowy

|                   | Święci Kościoła R.-Katoickiego. | Imiona słowniśkie |
|-------------------|---------------------------------|-------------------|
| Sobota 16 czerw.  | Justyny                         | Budzimir          |
| Niedziela 17 "    | Innocentego                     | Drogomyśla        |
| Poniedziałek 18 " | Marla                           | Długosława        |
| Wtorek 19 "       | Gerwaz. i Prot.                 | Bożysława         |
| Środa 20 "        | Sylwerjusza, Fl. Bagny św.      |                   |
| Czwartek 21 "     | Alojzego Gonz.                  | Domyśława         |
| Piątek 22 "       | Paulina                         | Broniwoja         |

Wschód słońca o godz. 3 m 40  
 Zachód słońca o godz. 8 m. 23

Zmiana księżycy. Ostatnia kwadra dn. 19 czerwca o godz. 2 m. 21 rano.

Wysok. wody na Wiśle d. 12 czer. 2 stóp 7 cali.  
 pod Płockiem. d. 13 " 2 " 4 "  
 d. 14 " 2 " 3 "

Temperat. w Płocku: C<sup>o</sup>d. 12 czer. 16,8 21,6 16,5  
 d. 13 " 16,8 23,6 18,4  
 d. 14 " 20,8 26,9 19,4

## BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od dnia 4 do d. 10 czerwca, 1900 r.  
 (Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

| Dzień | Temperatura w st. C. |      |      |       | Kierunek wiatru |                 |                 | Stopień zachm. |      |      | Higrometr średnia % | Opady m. m. | U w a g i                |
|-------|----------------------|------|------|-------|-----------------|-----------------|-----------------|----------------|------|------|---------------------|-------------|--------------------------|
|       | 7 r.                 | 1 p. | 9 w. | śred. | 7 r.            | 1 p.            | 9 w.            | 7 r.           | 1 p. | 9 w. |                     |             |                          |
| 4 P.  | 20,0                 | 28,0 | 16,0 | 21,3  | O               | N <sub>1</sub>  | O               | 0              | 0    | 0    | 40                  | —           | rosa                     |
| 5 W.  | 17,0                 | 23,4 | 16,6 | 19,0  | SE <sub>1</sub> | NE <sub>1</sub> | O               | 0              | 0    | 0    | 43                  | —           | rosa                     |
| 6 Sr. | 19,4                 | 27,2 | 20,8 | 22,5  | E <sub>1</sub>  | S <sub>1</sub>  | NE <sub>0</sub> | 0              | 0    | 4    | 43                  | —           | rosa                     |
| 7 Cz. | 21,4                 | 29,5 | 15,5 | 22,1  | W <sub>0</sub>  | S <sub>1</sub>  | N <sub>1</sub>  | 3              | 4    | 10   | 61                  | 10,5        | rosa des. i bur. og. 9w. |
| 8 P.  | 15,5                 | 23,0 | 14,0 | 17,5  | NW <sub>1</sub> | W <sub>2</sub>  | O               | 10             | 0    | 1    | 71                  | 0,5         | deszcz dr. r. do 6 g.    |
| 9 S.  | 15,0                 | 20,5 | 13,7 | 16,4  | W <sub>0</sub>  | W <sub>2</sub>  | W <sub>0</sub>  | 6              | 2    | 1    | 68                  | —           | rosa                     |
| 10 N. | 15,2                 | 18,7 | 15,0 | 16,3  | W <sub>0</sub>  | W <sub>1</sub>  | NW <sub>0</sub> | 2              | 3    | 2    | 55                  | —           | rosa                     |

Średnia 19,3

Średnia 54

Suma opadu 11,0 m.m.

Objaśnienie znaków. S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wiatru oznaczają jego siłę: 0—b. słaby wiatr, 1—umarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0, bez litery—zupełna cisza.

**Jarmarki:** W gub. Płockiej: 18 czer. w Dobryniu n. Wisłą, w Chorzelach, 19 w Wysogrodzie, w Radzanowie, 20 czerwca w Bielsku, w Sierpcu.

W gub. łomżyńskiej: 18 w Ciechanowie, w Mazowiecku, w Ostrowiu, 19 w Wiźnie, w Stawiskach, w Sokolach, w Różanie, w Szezczyźnie, 25 czerwca w Radziłowie.

## Zmiany w służbie i mianowania.

Urządnik poczt. telgr. z kantoru białostockiego ass. kolg. Szatner przeniesiony do kantoru łomżyńskiego.

Obrani w gminie Troszynie na ławnika sądu gminnego w 11 okr. pow. ostrołęckiego *Symplicjusz Lubiszewski* i na kandydata na ławnika *Jan Milewski* zatwierdzeni zostali na powyższych urzędach.

## Jeszcze w sprawie biur pracy po wsiach.

Wprowadzenie w czyn projektu, który wyłożyłem niedawno na szpaltach „Ech”, wymaga koniecznie pewnych przygotowań przedwstępnych. Sądzę, że potrzebę na wsi — takiej instytucji, jak biuro pracy, uzna każdy bez sporu, jeśli uprzytomni sobie należyte, na ile przykrości naraża go

obecny stan rzeczy. Wiemy z własnego doświadczenia, jak trudno rolnikowi podczas żniw, lub w czasie obróbki okopowizn zdobyć sobie odpowiednią ilość robotnika; tem przykrejszą jest jesień, kiedy rozpoczyna się godzenie służby stałej, kiedy oficjalisci rozpoczynają zajeżdżać konie, tłukąc się od wsi do wsi, od dymu do dymu po nocach — aby tylko namówić jakiegoś służącego. Ciężką jest dola tych namawiaczy, którzy, mając na względzie jedynie tylko zdobycie sobie pewnej liczby służących, walczą w dochodzeniu do celu nie zawsze środkami godziwymi. Słyszałem naprzykład o jednym z namawiaczy, że zjednywał sobie służbę takimi obietnicami: u nas na folwarku, kiedy kopią kartofle, to każdy może brać sobie wieczorem i zrana, ile mu się spodoba... ja nie nie powiem, a nawet dziedzic. Niema potrzeby dodawać, że takie obietniczki demoralizują służących i oficjalistów. Chaos, który się wytworzył, jako wynik nieuporządkowanego sposobu najmu sprowadza straty nie tylko materialne, lecz i etyczne. Zgadzanym się

wszyscy na to, zaradzić jednak nie umiemy, zbijając wszelki projekt stereotypową odpowiedzią: „władze jedynie uporządkować mogą daną sprawę, przez wydanie odpowiednich praw, oraz ich dopilnowanie”. Tymczasem życie wielokrotnie przekonało nas, że władze nie są w możności dopilnowania wszystkiego i że inicjatywa prywatna ma zawsze wdzięczne pole do działania.

Jeżeli więc nasze dotychczasowe, uświęcone zwyczajem, sposoby zawierania umów z robotnikami — okazały się niemożliwymi, jeśli zauważyliśmy, że obecny stan rzeczy pogarszać się będzie stopniowo, gdyż demoralizacja wśród służby wzrasta niezwykle szybko, należy koniecznie przedsięwziąć pewne zmiany w dotychczasowym systemie najmu. Ożywiony tą myślą, dodam jeszcze kilka uwag, w celu zapewnienia memu projektowi, wyłożonemu tu poprzednio, pewniejszej podstawy.

Przedewszystkiem, aby umożliwić istnienie biura pracy, należałoby wyznaczyć pewne dni w tygodniu — miesiąca, dajmy na to, grudnia (naprz. 1-szy dzień tygodnia), w które zbieraliby się chlebobdawcy i poszukujący pracy w danej miejscowości, najlepiej we wsi, gdzie znajduje się sąd gminny; tam można byłoby zawierać umowy w biurach, w tym celu założonych. Pożądanem byłoby, aby biura takie powstały z inicjatywy inteligencji i chlebobdawców, gdyż robotnik zapoczątkowania nie da i będzie początkowo stronił od biura.

Co do zakresu działania, biura pracy mogłyby podejmować się: 1) przyjmowania deklaracji o zapotrzebowaniu, jako też zaoferowaniu pracy 2) pisanie umów oraz poświadczania tychże (wóci w dniach zebrań, dotyczących najmu, mogłyby podjąć się tych czynności, przypuścmy za opłatą 5 kop. od umowy, co, przy znacznej ilości umów w dniu wyznaczone, mogłoby zapewnić nieźły zarobek) 3) biuro mogłoby za-

## 6) RZĄDCA.

(Dokończenie).

Od jakiegoś czasu to i życie gorsze. Kawy rano nie dają tylko na podwieczorek, a tak im masła żall umyślnie gorącą kolację gotują. Legominki wiecznie te same.

Na jesieni przyszło wezwanie do sądu. Purzycki pojechał. W sądzie znikł, dawał Kaśce trzy ruble na zgodę, ale szwagier odmówił za nią, powiada: zapłaci pan więcej, to się pan oduczy pisać po cudzych plecach.

On by rad zaraz wypisał, nie czekając wyroku, ale boi się. W sądzie nie można. Wyrok przeczytali. Koza, albo 50 rb. kary. Zkąd on tyle pieniędzy weźmie! Przecież on sam służy.

A chłopci robią uwagę, że jednak takie pismo, to kosztuje.

I stało się, co przepowiadał kiedyś stary Błażej: zwolnił pan rzadca.

Stracił fantazję, nawet mniej wymyśla. Piórka opadły, śmieją się. Purzyckiemu zaś i ochota do pracy ubyla. Niech je tam, powtarza, niewarto, albo to pan się zna na dobrem?

Zleniwał, wieczorami wymykał się do miasteczka.

Po herbacie tyle godzin wieczora, wróć jeszcze na noc, pan o niczym nie będzie wiedział. Zajrzę tylko do krowniaka. Jeździ więc na koniu i zabawia się, jak może. Wyrzeka coraz częściej.

Tak mu nudno. Gości teraz mało bywa, a i ci choć są, to z nim nie rozmawiają. On tylko patrzy i słucha. Niech je taką służbę.

Pani mu wymawia, że on zgorszenie szerzy.

Wierz — mówi, kiedyś do krewniaka, co go odprowadzał, gdybym naprzód wiedział, że do śmierci na rząd-costwie zostanę, tobym się tu zaraz w tym lesie powiesił.

Cóż ma jednak teraz robić?

Trudno kupić majątek, albo wziąć dzierżawę, jak się ma lichą kapotę na plecach i paczkę zapalek w kieszeni. Trzeba tymczasem trzymać, co się ma w ręku.

Trzyma więc klucze od Gajewskich pod Purzycki.

Nie trzyma ich jednak tak, jak z początku, wieczorem zawiesz wszystkie na gwoździu, a sam jeździ. Wraca czasem późno w noc. Nikt go nie wyda, bo się chłop każdy boi cisnąć na takiego niedźwiedzia. To prawy niedźwiedź mawiają. Suche ma łapy, ale jak kleszcze. Ktoby tam chciał leżeć w nie dobrowolnie.

Wydało się jednak.

Koń po jednej takiej forsownej przejażdżce zachorował.

Chłopak, co spał w stajni widział, jak rzadca wrócił z kądś w nocy, sam szkapę do stajni wprowadzał i widział, że była cała spieniona.

Chłopak powie prawdę, on nie nie winien.

Po niedługich nawet kłopotach koń zdechl.

Purzycki nie rozpaczał. Wielka rzecz u takiego pana jeden koń.

Przeciem pięciu, ani sześciu nie zajeżdżił!

Pan jednak inaczej się na to zapatruje. Tak jak

niegdyś dawny pan Purzyckiego, Zakrzewski, i on mówi, a idź do diabła dorabiaj innego.

I niedługo czekał Purzycki na zwolnienie. Dostał świadectwo jak najlepsze, resztę zasług i ruszał sobie, gdzie chce. W pierwszej chwili zdjął go taki żal, że chciał pana prosić. Chodził, jak nieprzytomny.

Wspominał całe trzy lata. Jakże mu było? poprostu dogadzał.

Zapomniał wszystkich żalów, wszystkich niegrzeczności, jakich doznał. Później rozważył, że pan rozkazu nigdy nie cofa. Niech go tam! pójdzie, niezmarnieje przecież.

Niejedno Gajewo na świecie.

Tymczasem pójdzie do matki. Przyjedzie przecież nie z próżnymi rękami. Zapłaci za wszystko, a posiedzi dopóki miejsca nie znajdzie. Nie żegnając pan, wyjechał któregoś zimowego ranka.

Za bramą znów go żal ogarnął. Chybam zgłupiał, myśli, gotowem się rozbeczać.

W łasku przyszły mu na myśl niedawno wymówione słowa: powiesiłbym się! Nie teraz jednak. Przecież to nie największe nieszczęście, że mię pan Gajewski odprawia.

Stu takich panów znajduję.

A fornal na koźle pogwizduje.

Rozmowy nie wszczynają tylko rozmyśla wesoło, że bratek wyjeżdża z manatkami. A takiś buł „ojny” do kija i do wymysłów. Widzisz wej zmożlił cię. Nie trzeba było podwodzić na wszystkich. Zawszem myślał, że my cię wygryziem!

X. X.



łatwiać kwestje prawne, dotyczące umów, co uprościłoby procedurę 4) biuro mogłoby przyjmować wiadomości o sprzedaży i kupnach, jak również asekuracje, zwłaszcza od posiadaczy drobniejszych.

Z czasem, być może, więcej jeszcze czynności dałoby się skoncentrować się w biurze, względnie do ruchliwości zarządu. Widzieliśmy niedawno w jednym z sądów gminnych agenta, który bardzo wiele czynności legalnych załatwiał z korzyścią i dla siebie i dla interesantów.

Gdyby biuro, o jakim piszemy, powstało w jednym tylko punkcie, z inicjatywy paru jednostek, które chciałyby za pośrednictwem biura załatwiać sprawy najmu, to łatwo przewidzieć można, że pozostałyby bez służących. Dlatego niezbędną jest rzecz, aby system najmu za pośrednictwem biura, rozszerzył się co najmniej na jeden powiat. Niechby w każdym z 4-ch okręgów sądowych w powiecie, znalazł się chociażby jeden inicjator — a tych czterech projektodawców porozumiało się z sobą i uzyskało zezwolenie władzy na zebrania okręgowe — projekt biur pracy mógłby już dojść do skutku.

Należy spodziewać się, iż projekt, nie znalazłszy nawet uznania, wywoła przynajmniej krytykę, która zawsze jest twórczynią nowych pomysłów. *Gospodarz.*

## Do St. K...

O nie wierz temu, choćby Ci mówili,  
Żem ja się zmienił, że dawne marzenie,  
Znikło nazawsze w przejściach ciężkiej chwili,  
Że w piersiach czuję gorzkie i zwątpienie.  
O nie wierz temu, — w ucieku godzinie,  
Duch mój pożyczka od tytanów mocy,  
Na skrzydłach myśli, śmiał w górę płynie  
Wśród gwiazd srebrzystych, szukając pomocy.  
Tak, jam stworzony z tej hartowanej stali,  
Której nie złamią burze i zawody  
W ogniu cierpienia choć się serce spali,  
Duch pozostanie wieczne siły, młody.  
Nie w ikarowe uzbrojony skrzydła.  
Rozwija loty ku promieniom słońca  
Zrywając w drodze niskich pokus siła,  
Dąży wytrwale w przestrzeń bez końca.  
Jeśli słyszałaś, że losem zmęczony,  
Staje się zmienny przeznaczeniu swemu,  
Zrzekłem się marzeń, spokoju spragniony,  
Ty jedna, nie wierz przecież nigdy temu!...

*Zyg. Junosza.*

## P Ł O C K.

**Uroczystość Bożego Ciała.** Obchód uroczystości Bożego Ciała, tego największego święta katolickiego, odbył się przy pięknej pogodzie. Już od rana rzemieślnicy zajęli się urządzeniem i przystrojeniem ołtarzy czterech, które ustawiono przy ul. Warszawskiej, przy placu Florjańskim, przy ul. Kolegiatnej, na rogu Kolegiatnej i Tumskiej. Ołtarze bardzo gustownie urządzone i pięknie ustrojone zielenią i kwiatami. O godz. 11 po odprawionej Mszy św. wyszła procesja z kościoła Tumskiego i rozwinęła się na placu Kanonicznym w pełni swego majestatu. Przodem szły bractwa z chorągiewkami i obrazami, które niosły dziewczęta w białych sukniach, dalej cechy ze swymi chorągiewkami, następnie cały szereg kleryków i księży, kanonicy w fioletach, w końcu celebrians, administrator diecezji ks. kan. Petrykowski, pod baldachimem, podtrzymywany przez radców dyrekcji szpitala, przewodniczącego Piwnickiego i Drewnowskiego. Ewangelię przy ołtarzach odśpiewali kanonicy: proboszcz plocki Weloński, i ks. Nowowiejski.

W niedzielę procesja wyjdzie z kościoła farnego, a we czwartek, w oktawę Bożego Ciała z kościoła reformatów, skąd odbywają się procesje na około cmentarza, gdzie są zwykle urządzone ołtarze.

**Zapis dla Tow. dobroczynności.** Przed paru tygodniami zmarł w mieście naszym s. p. Aleksander Michałowski, b. burmistrz Rypina i b. urzędnik rządu gubernialnego. Człowiek ten w ciągu 60-kilkoletniego żywota swego zebrał przy pomocy nadzwyczajnej oszczędności, graniczącej niemal ze sknerstwem, spory kapitał, wynoszący ostatecznie 20 kilka tysięcy rubli. Na parę tygodni przed śmiercią kupił dom przy ul. Bielskiej № 121, który na mocy testamentu, niedawno otwartego, zapisany został przez nieboszczyka Tow. dobroczynności w Płocku. Jeżeli dom ten przejdzie rzeczywiście w posiadanie Tow., gdyż zająć

mogą po temu przeszkody ze strony wdowy, z którą ożenił się na parę tygodni przed śmiercią i ze strony rodziny, — to dom ten będzie już trzecim domem w ogólnym majątku Tow. Przeznaczony dla Tow. dom kupiony został przed kilku tygodniami przez nieboszczyka za 9,000 rb., taką więc wartość posiada i obecnie. Jest to dom stary, mocno już zrujnowany, główne znaczenie ma wartość posesji przy ruchliwej ulicy. W każdym razie upłynie sporo czasu, zanim ostatecznie po wielu przejściach dom ten przejdzie na własność Tow. Zapis s. p. Ludwika Dąbrowskiej również nie został jeszcze zatwierdzony przez ministerjum. Odczuwać się daje w kasie Tow. brak funduszu bieżących.

**Z Tow. cyklistów.** Jak wiadomo Tow. cyklistów udało się z prośbą do p. ministra spraw wewnętrznych o dopełnienie § 2 ustawy, aby cykliści mieli prawo utrzymywać klub zimowy. Obecnie nadeszła odpowiedź, ale odmowna, Tow. więc nie będzie miało żadnego lokalu, w którym mogłoby załatwiać swe sprawy bieżące.

W niedzielę odbędzie się wspólna wycieczka składkowa kolarzy do Łącka. Sądząc z zapisów wycieczka będzie bardzo liczna.

**Wyjazd.** J. E. wice-gubernator plocki radca st. Papudogło wyjechał na urlop dłuższy.

**Z żeglugi.** Przy niskim obecnie poziomie wody statki przychodzą ze znacznym opóźnieniem. Mielniści i łachy wiślane, które wyłoniły się w tym roku w znacznej liczbie; wstrzymują one bieg statków, które osiadają na tych mieliznach i długo nieraz siła ludzka borykać się musi, zanim statek zepchnięty zostanie z takiej mielizny. Jako przykład przytoczymy, że w czwartek statek, który wyszedł z Warszawy o godz. 12 w nocy, przybył do Płocka dopiero o godz. 4 po południu, zamiast o godz. 9 rano, jak przychodzi przy normalnym biegu rzeczy.

**Susza.** „Od słońca pożaru zbieła mi głowa...” Kropelkę, kropelkę chodźdźdź... wołamy wszyscy. Ziemia spieczona, trawy pożółkły, liście nadzwyczaj poschnięte, zwierzęta, ptaki i ludzie proszą o deszcz ożywczy. A tymczasem susza trwa w dalszym ciągu. Z nieskalanego błękitu słońce wciąż pali gorącym promieniem. W odpowiednim czasie przy przepadywaniu deszczu, słońce to byłoby ożywcem, kształcącym owoc, wytwarzającym krochmal, cukier... Dziś, jak jest, przypala zboża z niewykształconym ziarnem, pali łaki, koniczyzny seradele, wyki, świeżo wrzucone do roli ziarna nie mogą rozrosnąć się, bo brak im soków, nie mogą wydobyć się na wierzch z poza spieczonej skorupy. Już trzeci rok z rzędu kłęski dla naszego rolnika: dwa poprzednie lata z powodu deszczów w porze nieodpowiedniej, w tym roku z powodu braku deszczu w porze odpowiedniej.

„Susza obecna poczyniła już straty, które można liczyć na miliony, jeżeli potrwa tydzień jeszcze, — kłęska dla całego kraju będzie wprost nieobliczalną” mówił nam pewien obywatel w zeszły czwartek.

„Kropelkę... kropelkę... choć dżdżu” — wołamy.

N. B. W d. 15 czerwca mieliśmy w Płocku deszcz, wprawdzie krótkotrwały, lecz rzęsy.

**Przedstawienia.** W niedzielę odbędzie się przedstawienie amatorskie rosyjskie na cel dobroczynny. Odegrane zostaną: „Wieczór w Sorrento” — Turgienjewa i „Klub Kawalerów” Bałuckiego w przekładzie rosyjskim.

We wtorek koncert Jakóba Gurwicza, artysty — skrzypka. Koncert pierwotnie zapowiadany był na czwartek zeszły.

## OD REDAKCJI

Przypominamy sz. czytelnikom iż czas jest odnawiać przedpłatę na czas dalszy.

## Ł O M Ż A.

**Handel w gub. łomżyńskiej.** Na pierwszym miejscu, co do rozwoju handlu, postawić należy m. Łomżę, w której obrót ogólny roczny — 397 przedsiębiorstw handlowych, obłożonych podatkiem przemysłowym, dochodzi do 2,268,130 rb. — na ostatnim m. Tykocin (liczba przedsiębiorstw — 105, obrót — 78,206 rb.); z powiatów pierwsze miejsce pod względem ilości przedsiębiorstw i obrotu zajmuje powiat szczyński — (obrot — 2,325,500 rb. — liczba

przedsiębiorstw 399); ostatnie pod względem obrotów — zajmując pow. kolneński (261,500 rb.), a pod względem liczby przedsiębiorstw — makowski (159 przedsiębiorstw).

W handlu w gub. łomż. przeważa typ przedsiębiorstw drobnych, gdyż na ogół przedsiębiorstw — 3,475, nie podlega podatkowi rozkładowemu aż 1,705 przedsiębiorstw t. j. blisko połowa. Przeciętny obrót roczny przedsiębiorstwa gildyjnego wynosi 17,269 rb., a nie gildyjnego 2,094 rb. Jarmarki w gub. łomżyńskiej noszą przeważnie charakter wielkich bazarów, na których ludność okoliczna nabywa przedmioty dla niej niezbędne, z wyjątkiem jarmarku w Ciechanowie, który można nazwać jarmarkiem prawdziwie kołskim. Na jarmark ten, ciągnący się dni kilka, handlarze sprowadzają konie nie tylko z gub. okolicznych, lecz i z Cesarstwa i zawierają umowy dosyć znaczne z przedsiębiorcami zagranicznymi.

**Przetarg.** W zarządzie gub. łomżyńskim odbędzie się w d. 5 lipca r. b., za pośrednictwem ofert zapieczętowanych, przetarg (in minus) na przedsiębiorstwo robót przy odnawianiu budynków skarbowych oddziału pocztowego w Rajgrodzie. Przetarg rozpocznie się od sumy 3596 rb. 11 kop. Wadium wynosić będzie 360 rubli.

## Z naszych okolic.

**Z Andrzejowa** donoszą, iż w okolicach miasteczka zwiększył się znacznie w ostatnich czasach ruch emigracyjny do Ameryki Północnej. Oprócz zwykłych wychodźców: wyrobników i małorolnych, z sąsiednich kolonji, wyjechało kilkunastu Niemców, a z miasta kilku żydów i organista. Ruch emigracyjny wśród żydów Andrzejowa, zwiększył się zdaniem korespondenta w roku przyszedłym, jeżeli wysłani obecnie współwyznawcy nie natrafiają w Ameryce na przeszkody przy wypełnianiu praktyk religijnych. Na zwiększenie emigracji, wpłynęły głównie listy i zasiłki pieniężne, przysyłane przez krewnych wychodźców, którym w Ameryce powodzi się nieźle.

Mieszkańcy Andrzejowa postanowili obrócić w roku obecnym część kapitału, znajdującego się w kasie gminnej, na kopanie torfu w miejscowościach podmiejskich.

**Chorzele.** W ostatnich czasach, skutkiem może długotrwałej suszy, słyszeć się daje coraz częściej o znacznych pożarach, nawiedzających nasze miasta pomniejsze, w których zwykle budynki drewniane przeważają. Liczbę pożarów w Kolnie, Skaryszewie, Augustowie, Koniepolu, powiększył obecnie pożar w Chorzelach d. 7 czerwca.

Ponieważ pożar wszczął się w stodole drewnianej, z rana o godzinie 3-jej, to jest w czasie, kiedy większość mieszkańców objęta była snem, o ratunku, jako tako zorganizowanym nie mogło być mowy, zwłaszcza wobec niedostatecznego kompletu narzędzi ratunkowych w mieście.

W ciągu godziny spłonęło przeszło 20 zabudowań, przyczem spaliło się żywcem kilka sztuk inwentarza.

**Z żeglugi.** Po rzece Wiśle kursują obecnie 22 statki parowe, z których 17 przewozi pasażerów, 5 zaś holuje barki i berlinki.

**Rosochate** (p. ostrowski). Most tutejszy na Broczysku już od lat paru jest mocno zepsuty. Że dotąd nie było jakiegoś nieszczęścia, to zawdzięczać chyba tylko należy instynktowi samozachowawczemu tutejszych mieszkańców, którzy z przedziwną umiejętnością umiemy przedostawać się przez ten most na drugą stronę rzeki pomiędzy całym stosem kamieni, dołów i t. p.

Ofiarność mieszkańców mogłaby zdobyć się na zatknięcie choćby wiechy ostrzegającej i ostatecznie barjerę poprzeczną.

Również drogi w okolicy naszej są bardzo popsute. *Tulacz.*

**Nowy przystanek.** Dla wygody nowobudującej się cukrowni w Borowiczkach otwarty został tam przystanek statków parowych, gdzie wysadzają osoby, przyjeżdżające do cukrowni.

**Z Ostrołęki.** W dniu 4 czerwca kółko amatorów urządziło w teatrze miejscowym, przedstawienie, dochód z którego przeznaczono na opłacenie komornego za teatr, mieszczący się w lokalu wynajętym.

Odegrano: komedję 2-aktową Dąbrowskiego „Inżynierowie jadą”, komedję 1-aktową Swiderskiego — „Jesienią” i krotkochwile w 1-ym akcie ze śpiewami „Blażek

opętany.” W sztukach tych przyjęli udział pp. Romanowski, Szpot, Buszyński, Gąssowski, Kossowski, Wojciechowski, Budkowski, Piotrowski i Roszkowski i pp. Romanowska, Miłobędzka, Kraczkiewicz, Nowakowska, Gąssowska, Lubńska i Wojciechowska. Na pochwałę zasługuje przede wszystkim p. Mazurowski (reżyser), który poświęcił przedstawieniu sporo pracy. Z pośród wykonawców wyróżniali się grą pp. Mazurowski, Gąssowska, Budkowski, Buszyński, Romanowska.

Alarm straży ogniowej ochotniczej, urządzony w naszym mieście w dniu 9 czerwca przez p. naczelnika straży, wypadł niepomyślnie. Przy ogniu nad Narwią, podsykanym beczkami smolnemi i stosem drzewa, zebrała się szczerpa garstka strażaków, jakkolwiek była to godzina dopiero 10-ta wieczorem. Z czterech sikawek znalazły się na próbie tylko trzy, z tych jedna obsługiwana przez 2-ch zaledwie strażaków; dostarczono cztery beczki z wodą, ilość rozumie się, niewystarczającą na wypadek prawdziwego pożaru... a wody przecież mamy obfitość. Narew jeszcze nie wyschła pomimo suszy. Żądamy, aby zarząd straży zwrócił przedewszystkiem uwagę na zaopatrzenie należyte sikawek w wodę, podczas pożaru. Cóż nam z tego, że straż powraca przy dźwiękach muzyki z próby, a nie dba o rzeczy najważniejsze; lepiej mniej szuku, a więcej dbałości o pożytek ogólny.

Prawdziwym torturom równa się podróż gościnną z Ostrołęki do Myszynca. Przed dwudziestu kilku laty na gościńcu myszynieckim od Ostrołęki do wsi Antonin istniała podobna szosa. Otóż owa szosa od tylu lat nie naprawiana, zupełnie popsuta, wita szeregiem wybojów i powyrwanych kamieni — podróżnego, który wydoszł się z piaszczystego traktu od strony Myszynca. Zdaje się, że te stopy kamieni rzucono tu umyślnie, aby w razie napadu nie można było korzystać z przedkiewu. Wprawdzie okoliczni mieszkańcy stosują się do przepisów o szarwarku, zasypując od czasu do czasu doły piaskiem. Nie wielki jednak z tego pożytek, gdyż wiatr piasek roznosi, a dół dołem pozostaje. — Spodziewamy się reparacji gruntowniejszej, gdyż w stanie obecnym droga jest niemożliwą do przebycia, szczególnie dla wozów z ciężarami. *Prawda.*

**Prośba do księży proboszczów.** Upraszam wielcebnych ks. Proboszczów o wyszukanie w księgach metryk chrześcijańskich: Jana Nepomucena. Józefa i Elżbiety Skoraszewskich, którzy byli dziećmi Jana i Joanny Skoraszewskich i rodzieli się w guberni plockiej około 1784—1790 r. Za wyszukanie ofiaruję 50 rb. Uprasza się, aby i inne pisma polskie powtórzyły tę prośbę.

*Jan Skoraszewski.*

Gr. Schliewitz West Preussen.

(Śliwice, Prusy zachodnie).

**Ze wsi Kałęczyna** (powiat ostrowski). Niektórzy gospodarze w naszych stronach przepowiadali na początku wiosny, że będzie susza i nieurodzaj traw. I nie bardzo się omylili, bo susza wielka. W dniu 21 maja był deszcz ostatni, a obecnie spadł nie wielki w d. 6 b. m. Dziś (10 czerwca) pada wolny deszcz: żyto dobrze wyrosło w słomę, obecnie plonuje. Pšenica zapowiada plon niezły, miejscami aż za bujną. Jarzyny nie tak ładne. — Kto posiał zbyt wcześnie, to jeszcze jakkolwiek. Późniejszym zaś zaszkodziły majowe mrozy. Owies piękny. Jęczmień, posiany wcześniej, przepadł. Późniejszy jednak, siany w drugiej połowie maja, bardzo piękny. — Groch też dobry, szczególnie wcześniejszy. Grykę tu sieją zwykle na początku czerwca, więc jeszcze nie wiadomo, jaka będzie, prawdopodobnie nie powschodzi nawet, bo ziemia obecnie jak popiół. Kartofle powschodziły bujnie. Konieczny nie szczególnie skutkiem suszy, po wzgórkach prawie przepadły. — Łubin późniejszy leży w ziemi zeszły jak w piecu. Zboże trzyma się w cenie. Rozsada kapusty bardzo droga, bo aż po rublu przetak. Drzewa owocowe bardzo ślicznie kwitły i kwiat dotrzymał się.

Włóscianie nasi obecnie już zaczęli mierzć łąki w miejscu zwanym Trębałowo-Wielkie, a przez miejscowych przeznaczone na Palestynę; będą mierzyć aż do żniw, a znów przez całą zimę będą się procesować.

**Pożar lasu.** Donoszą nam z pod Łomży, w dniu 13 b. m. spaliło się 8 włók lasu rządowego, znanego p. n. „Czerwony bór” pomiędzy Szumowem i Łętowem. — Pożar powstał, jak zapewniają na razie z papierosa. — W Szumowie był odpust, na który



wielu przez las przechodziło i przejeżdżało. Ktoś widocznie porzucił nieostrożnie zapalając lub niedopałek papierosa, od czego powstał straszny ogień. Pożar trwał od 10 rano do 7-ej po południu. Fr. W.

**Z pod Szepletowa.** W dniu 7 b. m. o g. 10 wieczorem z niewiadomej przyczyny powstał pożar w majątku Wojny - Pogorzel, pow. Mazowieckiego, który zniszczył wszystkie zabudowania dworskie, pozostał tylko dom mieszkalny i domy dla służby. Zdołano uratować tylko krowy, konie zaś, woły i wszystkie narzędzia rolnicze spaliły się. Straty obliczają na 6000 rb. Inwentarz żywy i zboże, którego również dużo się spaliło, nie były ubezpieczone w żadnym Towarzystwie.

Za zabudowaniami właściciel otrzyma wynagrodzenia 2500 rb.

Właściciel majątku p. Andrzej Dąbrowski, obarczony liczną rodziną, człowiek stosunkowo niezamożny, pozostał w nader krytycznym położeniu. Sąsiedzi okazują mu w jego nieszczęściu wielką przychylność i życzliwość. Ofiarują mu nie tylko współczucie ale i pomoc w materiałach i inwentarzu na b. dogodnych warunkach, za co należy im się podziękowanie.

**Wypadek z ogniem w podróży.** Gospodarz ze wsi Miszewo-Murawie, Jan Leonarcik w czasie podróży na targ do Bodzanowa zapalił papierosa. — Widocznie zapalka, czy też okruszyna tlejącego tytoniu wpadła w słomę, która buchnęła płomieniem i zapaliła na nim ubranie. Nie wiedząc na razie, co wprawdzie ratować — siebie, czy trzodę którą wioził, wyskoczył z woza i począł wołać o ratunek.

Gdyby nie nadbiegli ludzie ze wsi pobliskiej, nie dałby sobie rady. Poparzył się boleśnie nieborak i osmałił sobie wąsy i brodę, a nadto poniósł stratę niemałą, gdyż oprócz spalonego palta i buta, stracił jednego wieprzka, dwa zaś pozostałe poparzone, także pewnie skończą.

**Pożary w gub. plockiej,** według wykazu asekuracyjnego za kwiecień st. st. w 19-tu wypadkach, zrządziły strat: w majątku ubezpieczonym i ruchomościach — 8,982 rb., spalone budynki ubezpieczone były na sumę ogólną 12,086 rb.

W czasie pożaru we wsi Opatówcu zginął w płomieniach 3-letni chłopiec Wincenty Jabłoński, a 8-iu ludzi uległo poparzeniom.

W 4-eh wypadkach przyczyną powstania pożaru było uderzenie piorunu, w 2-eh popalenie, w 4-eh nieostrożne obchodzenie się z ogniem, w 3-eh wadliwe urządzenie kominów; w pozostałych wypadkach przyczyną pożaru niepodobna było dociec.

#### Z Warszawy.

**Wystawa rybacka.** Komitet pierwszej wystawy rybackiej mającej się odbyć w Warszawie w m. wrześniu ogłosił, iż termin składania deklaracji na przyjęcie udziału w wystawie przedłużonym został do dnia 1 lipca r. b. W rozwinieciu zaś § 4 Regulaminu i pragnąc ułatwić producentom przyjęcie udziału w Wystawie, Komitet zamierza pobydować ozdobne baseny pod szkłem; oświetlone wieczorami elektrycznością, ze stosownymi przedziałami dla umieszczenia ryb żywych za opłatą wraz z miejscem i wodą po 25 rb. za każdy metr kwadratowy. Wszelkie przygotowania, mające na celu udogodnienie wystawcom odpowiedniego przedstawienia swych okazów i zapewnienie Wystawie powodzenia, mogą być rozpoczęte po skompletowaniu listy wystawców, którzyby z basenów korzystać chcieli i dlatego Komitet uprasza o śpieszne nadsyłanie stanowczych odpowiedzi.

Ze swej strony dodamy, iż wystawa podjęta została przez niedawno utworzony Warszawski Oddział Cesarskiego Towarzystwa hodowli ryb i rybołówstwa, w celu zapoznania szerokiego ogółu z obecnym stanem racjonalnego postępu. Dalej, przemysł rybny u nas wymaga opieki i oto młoda instytucja bez środków, lecz ożywiona najlepszymi chęciami, rozpoczyna swą żywotną działalność od urządzenia pierwszej u nas wystawy rybackiej, która ma dać podstawę do dalszej owocnej działalności ku pożytkowi przemysłu rybnego.

Od mniej lub więcej licznego udziału głównie producentów ryb zależy moralne i materialne powodzenie Wystawy, a instytucja ma chyba prawo oczekiwać poparcia od tych, dla których i przez których do życia powołana została. To też nie wątpliwie, iż nasi producenci ryb i we własnym interesie i w poczuciu obywatelskich obowiązków pośpieszą ławą i nadeszłą swe okazy na Wystawę.

Dla informacji dodajemy, iż najbardziej pożądanymi byłyby przedstawienia całosci gospodarstw rybnych w okazach, np. matki, zarybek, kroczy, ryby kupieckie oraz inne okazy; w takim razie należałoby zająć od 2—3 metr. kwadr. przestrzeni w akwarium. Ktoby chciał przedstawić tylko jeden rodzaj ryb, może się ograniczyć do mniejszej przestrzeni.

Ułatwienie, jakie tym sposobem czyni komitet dla wystawców, nie potrzebujących myśleć o budowaniu i przyozdabianiu własnych basenów, powinno skłonić wielu do zamianowania swej obecności na wystawie, która niewątpliwie wzbudzi ogromne zainteresowanie.

W każdym razie wszystkich producentów ryb z pośród czytelników naszych spodziewamy się spotkać na wystawie, czego nikt żałować nie będzie.

#### TYDZIEŃ POLITYCZNY.

Oczy świata politycznego przeniosły się obecnie z Afryki do Azji, mianowicie do Państwa Niebieskiego. W Afryce „interes” ma się już ku końcowi po zajęciu Pretorii. Co się może jeszcze stać, niewielu już interesuje, cała uwaga zasrodkowywa się na wypadkach w Chinach, gdzie partja bokserów, czyli tak zwana „Wielkiego Kulaka” szerzy w dalszym ciągu spustoszenia wśród osad chrześcijańskich tak wśród cudzoziemców, jako i wśród chińczyków, którzy przyjęli chrześcijaństwo. Partja owa, jak wiadomo, wroga wszelkim „nowinkom” cudzoziemskim, wszelkim reformom kulturalnym, które w biegu rzeczy i tak wolno wkraczają do ziemi Rzeki Niebieskiej, wspierana jest do pewnego stopnia przez rząd w osobie królowej rejentki, ciotki zdezonizowanego młodego cesarza chińskiego, który okazywał pewne dążenia reformatorskie. Za wpływem i opieką cesarzowej rejentki idzie i znaczna część mandarynów — dostojników, którzy czują, że przy reformie stracą coś ze swej polityki łupieżczej.

Stosunki wciąż się pogarszały, partja „Kulaka” rosła i rosła wciąż w liczbie zwolenników i w siłę. W ostatnim tygodniu było kilka większych napadów na cudzoziemców i chrześcijan chińczyków, które ostatecznie zniewalają rządy europejskie do przedsięwzięcia poważnych i energicznych kroków. Państwa wysyłają okręty na wody chińskie, w Pekinie ambasady bronią się przez oddziały żołnierzy europejskich, a wkrótce spodziewać się należy, że do Pekinu wkroczą wojska różnych państw, które obecnie porozumiewają się pod tym względem. Bo i w tym razie potrzeba porozumienia, aby zachowaną została solidarność, aby oddzielne jakieś państwo nie skorzystało z zamieszania; nie przekroczyło granic w celu zajęcia jakiegoś kawałka Chin. Gazety angielskie wyraźnie się pod tym względem zastrzegają i wyrażają przekonanie, że przy „przywrocaniu porządku”, nikt nie zechce wyzyścić położenia anarchicznego Chin. Oglądano się na Rosję, która jasno się wypowiedziała, że dla niej wszystko jedno, kto będzie sprawował rządy, czy rejentka, czy młody cesarz, byleby porządek został przywrócony. Zdaje się, że dojdzie do tego, iż partja cesarzowej upadnie, a wraz z nią i cesarzowa zostanie straconą z tronu. Tymczasem jeszcze rząd chiński stawia się opornie Europie: członkami rady najwyższej mianowano ludzi, sprzyjających wyraźnie bokserom i przeciwnym wszelkim reformom. Była już pogłoska telegraficzna, że cesarzowa rejentka uciekła i udała się pod opiekę ambasady rosyjskiej, co jednakże dotychczas nie zostało potwierdzone. Wypadki wkrótce rozwiną się zapewne bardzo poważnie, zwłaszcza wobec sprzecznych w tym kraju interesów państw europejskich, które wzajemnie boją się coś wspólnie przedsięwziąć, bo jak wyraża się dowcipnie jakiś korespondent, „wyglądają na ludzi, którzy spotkali się nagle w lesie i nie wiedzą, czy mają sobie wzajemnie zaufać”. Telegramy jednakże donoszą, że w tych dniach na ulicach Pekinu biwakowało już będzie 10,000 wojska europejskiego. Państwa europejskie oddadną już czyhają na rozbiór Chin, ku czemu nadarzyć się może obecnie pora odpowiednia.

Na placu wojny w Afryce Południowej o tyle pogorszyło się w dalszym ciągu, że do Transwaalu wkroczyły w znacznej sile wojska ze strony południowo-wschodniej pod dowództwem generała Bullera,

który przekroczył góry Smocze, zwyciężył Burów po zdobyciu Charlestown na granicy Oranji i Transwaalu i idzie w dalszym ciągu, zapewne ku Pretorii, którą już oddawna zajął gen. Roberts, lub też operować będzie po stronie wschodniej, aby tym sposobem czemprędzej zająć cały Transwaal ze wszystkich stron. Wobec wypadków w Chinach Anglicy pośpieszą się zapewne z oświadczeniem Transwaalu, a może nawet zgodzą się na warunki pokoju łagodniejsze dla zwyciężonych, by tym sposobem mieć ręce więcej rozwiazane, jeżeli tylko gierylasówka, którą obecnie Burowie zaczęli i zamierzają stosować w całej sile, nie popsuje im szyków i nie zmusi do utrzymania znacznej ilości wojska w zajątej prowincji. Telegram doniósł błędnie zapewne, że stolica Oranji Bloemfontein został zajęty przez Burów. W Austrii parlament został tymczasowo zawieszony. Obstrukcja czeska zniewoliła rząd do rozpuszczenia parlamentu. Czesi zwyciężyli, pokazali do pewnego stopnia swą siłę, bo rząd ustąpił. Polacy, którzy jak wiadomo z Czechami i niektórymi innymi partjami niemieckimi tworzyli t. z. prawicę, stanowiącą większość parlamentu, odstąpili Czechów — sprzymierzeńców i nie popierali ich obstrukcji. Czesi z tego powodu naturalnie bardzo niezadowoleni, chociaż przyznać trzeba, że trudno było ich wspierać w czasie obstrukcji. Polacy ogłosili, że zachowają obecnie politykę wolnej ręki, t. j. złączą się z tymi, u których widzieć będą siłę czy słusność. W każdym razie Czesi dowiedli, że energiczna polityka prowadzi bądź co bądź do czegoś stanowczego. Może narazie wyjść im to na złe, bo rząd ogłasza, że ugodę językową zaprowadzi bez parlamentu, na zasadzie przysługującego mu prawa § 14, a zapewne uгода taka nie będzie dla Czechów przychylną, ale i w takim razie rząd będzie musiał liczyć się z usposobieniem Czechów bo w ostatnim razie, cały naród czeski gotowy jest powstać.

Parlament niemiecki uchwalił projekt pomnożenia floty, o co rząd usilnie się starał. Według tego projektu flocie niemieckiej przybędzie potężna siła w liczbie kilkunastu okrętów wielkich i kilkunastu małych. Na zapłacenie kosztów na to przeznaczoną jest opłata od podwyższenia stempli giełdowego, z tytoniu, piwa i t. d. Niemcy, które obecnie są wielkim mocarstwem lądowym, za lat kilka staną się także wielkim mocarstwem morskim.

#### Z czasopism.

„Kurjer Warszawski” w № 161 w telegramie Aj. Tel. Res. pisze: „W okręgu Vileńskim znajduje się 700 boerów.” — i „prezydent Stejn w ubiegłym tygodniu zwiadził obóz pod Wilem.” — Nie wiemy, jak wymawia się po holendersku Bethlehem, przypuszczamy jednak, że nie według pisowni Kurjera.

— „Biblioteka dzieł wyborowych” wyda-

ła w № 136 zbiorów nowel słowackiego nowelisty Marcina Kukuczyna (Macieja Bencura) p. t. **Obrazki i nowelle** w przekładzie Romana Zawilińskiego z przedmową Wawrzyńca Szorbara.

#### KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln. B-ci Wolibner, Barczak i S-ka

Plock, 15 czerwca

Na targ dzisiejszy dowieziono około 225 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 125 korcy, żyta 50 korcy, jęczmienia pastewnego 10 korcy, owsa 40 korcy, gryki — korcy, grochu — korcy i rzepaku letniego — korcy.

Dowóz dziś bardzo mały, ceny mimo to nie uległy żadnej zmianie.

Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5,—, do 5,25 za 240 f., żyto od rb. 4,00 do 4,20 za 230 f., jęczmienia pastewnego od 3,75—4,00 za 210 f., owsa od 2,55 do 2,70 za 140 f., grykę od 0,00 do 0,00 za 210 f., groch od 0,00 do 0,00.

Do spichrzów kupieckich w minionym tygodniu dowieziono na kontrakty poprzednio zawarte około — korcy pszenicy i żyta.

Za granicę spławiono — berlinki z żytem.

Gdansk, 15 czerwca. Tendencja spokojna, ceny pszenicy i żyta bez zmiany.

Warszawa 15 czerwca (Ceny zboża placone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego—Włodzimierska 21). Za pud w kopiekach: Pszenica krajowa wyborowa 93—95, średnia 86—92, posłednia 77—82. Żyto krajowe wyborowe 76—77, średnie 73—75, posłednie 70—72. Jęczmień brow. 90—92. Na paszę i kaszę 76—82. Owies krajowy 72—78. Groch polny warzelny —, Gryka 85—92. Usposobienie ożywione, ceny stałe.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono za żyto wyborowe 4,30 za korzec. Pszenica 5,70. Jęczmień 3,90—4,20. Owies 3,20.

Wielna. (Poznań 13 czerwca). Przebieg jarmarku ożywiony, cały dowóz sprzedany. Ogólna ilość wraz z depozytem dochodzi 6,500 centnarów.

Gielda. Notowania papierów. Ruble 216,20 Listy tow. kred. ziem. duże 4,5, 96,60—drobne 4,5,—97,25, duże 4—87,40, drobne 4—89,—. Listy m. Plocka 95,00 n. Łomży 93,00 not.

Renta państwowa 4—93,30. Pożyczka premio- wa z 1864 r. —308,— z r. 1866—266,—. Premio- wa szlachecka 5—207,25.

Łomża, 15 czerwca. Pszenica 5,00—5,40 rb., żyto 4,00—4,20, jęczmień 3,70—4,00, owies 3,30—3,60 rb., gryka 3,80—4,50 rb. groch 5,20—6,00, kar- ofe 1 60—2,00.

## Towarzystwo Łowickie

Przetworów chemicznych i nawozów sztucznych.

ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 23.

AGENCYJ:

W-ni B-cia Wolibner, Barczak i S-ka w Plocku.

W-ny B. Wiśniewski w Ciechanowie.

J. Makomski w Mławie.

Markiewicz w Wyszogrodzie.

Władysław Chojnowski w Ostrołęce.

Poleca: **Superfosfaty, Żużle fosforowe to- wickie, Gips fosforowy łowicki** i inne na- wozy sztuczne. Na żądanie cenniki.

Wszystkim przyjaciółom i życzliwym, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi zwłokom s. p.

**MAURYCEGO MARKUSFELDA**

\*a w szczególności panom adwokatom serdeczne BÓG ZAPŁAĆ składa

**ŻONA.**

#### O G Ł O S Z E N I A.

## MAJĄTEK

włók 12, zagospodarowany, odseparowany

do sprzedania

Wiadomość na miejscu w Nużewku pod Ciechanowem.

## NAUCZYCIEL

potrzebny na kondycję roczną od 1-go września w celu przygotowania chłopczyka i dziewczynki do kl. 1-ej gimnazjum. Zgłaszać się listownie do właściciela folwarku Rycharce p. Lasockiego — st. p. Bielsk.

## Francuzka

z dobrem świadectwem poszukuje miej- sca do małych dzieci.

Adresować: Plock, Gulczewo M-Ile Marcus.

W dom. GUMOWO, st. Ciechanów, do

## SPRZEDANIA

około 100 skopów zdalnych do chowu rassy RAMBOUILLET.

WYŚMIENITE

i udelikatniające

**MYDŁO TATRZAŃSKIE**

WYŁĄCZNA WŁASNOŚĆ

WARSZAWSKIEGO LABORATORJUM CHEMICZNEGO

Z ZAPACHAMI

Fijołka, Konwali, Buk, Tatra i Róż

Cena kawałka 15 kop., najwyższy gatunek 25 kop. i 45 kop.

Dostać można we wszystkich ważniejszych perfumeryach.



**OBICIA** z fabryki FRANSZKA, w wielkim wyborze poleca Skład win **MORITZA LEWENSTEINA w Płocku.** Resztki obić do 10 rolek za połowę ceny.

**ROWERY FRANCUSKIE f. Peugeot'a** oraz wielki wybór dodatków rowerowych otrzymał Skład mebli **W. APFELBAUMA w Płocku.** Sprzedaje za gotówkę i na raty.

**"ROMANA"** Magazyn Kapeluszy Damskich Modele paryżskie i fasony krajowe. DOBOR KWIATÓW SZTUCZNYCH. Ul. Grodzka № 47, dom p. Adlera (dawniej Żalskiego).

**Ign. Brochocki** SKLEP WYROBÓW TABACZNYCH Poleca świeżo nadeszłe papierosy obstalunkowe „Prawdzie” i inne w gatunkach wyborowych.

### Vitrauphanies

francuskie naśladowujące w zupełności szyby różnokolorowe oraz latarnie acetylenowe uliczne i wielki zapas karbidu, po niższej o połowę cenie otrzymał skład mebli **WŁ. APFELBAUMA w PŁOCKU.**

### VITRAUPHANIES

Francuskie, naśladowujące w zupełności SZYBY RÓZNOKOLOROWE dawniejsze, zastępują korzystnie story, rolety, firanki i t. p., rozświetlając lokale zgladzając bez zaciemnienia za mocne światło, chroniąc od promieni słońca umeblowanie mieszkań, obrazy i t. p., powstrzymują zbytnią ciekawość służby, sąsiadów, przechodniów. — Przyłożenie na szkło natychmiastowe. — Kilkuletnia trwałość bez zmiany kolorów wypróbowana. — 250 deseni od 50 k. do 1 r. 80 k. za metr długości (1 łokieć 19 c.). — Szerokość pół metra. — Kupuje się dowolną długość. — Ekspedycja na zaliczenie. — Skład Fabryczny w Warszawie w Magazynie Francuskim (ulica Hr. Berga № 8). — Poszukuje się Reprezentantów.

## 12-LETNIA DZIERŻAWA

folwarku donacyjnego rozległości 210 mórg ziemi przeważnie pszennej, w tem łąki dwukośnej 13 mórg, 4 wiorsty od cukrowni w Wyszogrodzkiem z kompletnymi zasiewami, zabudowaniami, inwentarzem żywym i martwym do odstąpienia zaraz na dogodnych warunkach. Oferty dla S. C. w redakcji.

## Uczeń klasy 7-ej

poszukuje kondycji. WIADOMOŚĆ W REDAKCJI.

## Do wydzierżawienia od 1 Lipca

r. b. folwark **JURYSZEWO** włók 14, w ziemi pszennej bez serwitutów.

Wiadomość w Zalesiu, st. p. Płock.

## APTEKA J. SZYMANSKIEGO w Płocku

POLECA:

Wszelkie wody mineralne naturalne tego-rocznego czerpania. Przetwory Ciechocińskie jako to: szlam, ług i solankę gazowaną. Wody mineralne sztuczne przygotowane na wodzie destylowanej. Kefir. Kумыs. Utrzymuje stale

**Limfę ospaną** — krowiankę znaną ze swej dobroci. Leczącym się elektrycznością udziela **maszynki elektrycznej** o prądzie stałym **STÖHRERRA.**

## FOLWARK KAMIEŃCĄ

w powiecie lipnoskim do sprzedania.

Włók 19, cena włók 4000 rb. Wiadomość na miejscu, st. pocztowa Dobrzyń n. Wisłą.

# MASZYNY ŻNIWNE WALTER A. WOOD'A

w Hoosick - Falls (Ameryka).

Wszelchświatowa sława i bezsprzecznie największe rozpowszechnienie maszyn Walter A. Wood'a, zwłaszcza w całej środkowej i północnej Europie, gdzie warunki pracy najbardziej zbliżone są do naszych, dają pewną miarę pożytku i wartości tych maszyn dla gospodarstw u nas. Najwyższa liczba w kraju działających żniwiarek i kosiarek Wood'a, wzrastająca z każdym rokiem sprzedaż oraz bez wyjątku korzystne opinie niemal wszystkich P. P. nabywców, z pracy często kilkunastoletniej, dowodzą ostatecznie praktyczności systemu, powinny usunąć wahanie i ułatwić wybór dobrej maszyny z pośród wyrobów wielu fabryk. Uważając za zbyt wiele w tych warunkach wyszczególnianie wszystkich zalet, pozwolimy ograniczyć się na tem miejscu zaznaczeniem tylko najgłówniejszych właściwości, i polecamy

## OSTATNIE MODELE:

Celująca prostota trybowego mechanizmu. Niema łańcuchów transmisyjnych. Doskonała równowaga czyni zbyt prostymi przodki. Przyrządy tnące na linii koła biegowego — bezpieczeństwo pracy. Łatwość zmiany części, najlepsze materiały do wyrobu — tania renowacja. Podwójne noże: gładki i ząbkowany (dla twardych, suchych zbóż)

## KOSIARKA „NEW STEEL MOWER”

tylko 4 tryby.

# ŻNIWIARKI

New Reaper

Light Reaper

2 — 4 konna, lecz wyjątkowej mocy, trwałości i prostoty budowy. Polecamy szczególnie na łubiny, bobiki i t. p.

Jedna z najlepszych maszyn na 2 średnie konie. Mechanizm ściśle zamknięty. Idealny samograb.

Wyłącznie przedstawiciele na Królestwo Polskie

## TADEUSZ KOWALSKI i A. TRYLSKI

w WARSZAWIE, MIODOWA № 4.



## Vin de Saint-Raphaël

rekomenduje się jako toniczne, wzmacniające i pomagające trawieniu.

Broszura d-ra de BARRE

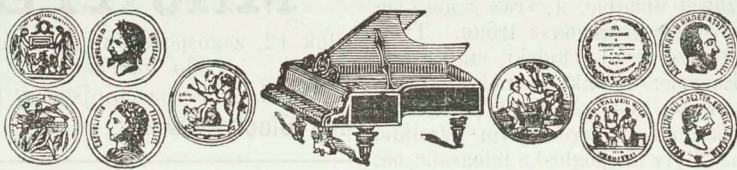
o winie St. Raphaël jako o pożywnym, wzmacniającym i leczniczym środku, wysyła się na żądanie.

**SMAK JEGO JEST WYSMIENITY.**

Konserwuje się sposobem Pasteura.

Ostrzega się przeciw podrobianiom.

Compagnie du Vin de SAINT-RAPHAEL  
Valence, Drome, France.



## MAŁECKI

NAJSTARSZA W KRAJU FABRYKA

FORTEPIANÓW I PIANIN

w WARSZAWIE

17. Krakowskie - Przedmieście 17.

Drukarnia K. Miecznikowskiego w Płocku

wykonywa wszelkie roboty dziełowe, tabelaryczne i nutowe, oraz ilustracje i roboty kolorowane po cenach bardzo przystępnych.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

## WIELKA WYGODA

Przy zamówieniu za zaliczeniem pocztowym różne wyroby perfumeryjne ze składu

St. Petersb. Techno-Chemiczn. Laborat.  
w WARSZAWIE  
NOWY ŚWIAT 37.

od rb. 5, koszt przesyłki nie dolicza się. Na składzie posiadamy najlepsze wyroby perfumeryjne krajowych i zagranicznych fabryk.

CENY BARDZO UMIARKOWANE.

Polecamy najlepsze środki przeciw wypadaniu włosów, farbę do włosów. Środki przeciw piegom, liszajom twarzy, szczy i rąk. Środki dla udelikatnienia i odświeżenia twarzy, rąk, środki do zębów, zagraniczne perfumy, ekstrakt na luty różnych zapachów.

Zamówienia wykonywa się punktualnie.

## Dominium Dulsk

p. Dobrzyń nad Drwęcą gub. Płocka, pow. Rypiński sprzedaje 75 tryków rasy RAMBOUILLET Zadatkowane zamówienia listowne w miarę możliwości uwzględniane będą. Odstawa do stacji kolei i statku.